

Moknie w deszczu diabeł – Hanna Banaszak

Moknie w deszczu diabeł, moknie długie dni,
W kieszeń wsadził słabe, chytre rączki dwie...
A w chytrych rączkach, na kieszeni dni,
Cyrograf na mą duszę ma
Moknie w deszczu diabeł, moknie długie dni...
Ene-due-rabe – wierzyć mu czy nie,
Że on potrafi, że chce, bardzo chce
Ustawić w życiu mnie?
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,
Niech czeka, niech!
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!
A niech sobie moknie
Smutny impresario za grosze dwa!
Szydzi z niego rynna deszczową arią,
Szydzą ja! Ha ha ha!
Moknie w deszczu szatan, obok niego zaś
Moknie w deszczu szatyn, ma na imię Jaś...
Jaś mnie w życiu też ustawić chce,
Bo kocha mnie, bo kocha mnie
Jaś mnie złości, złości tak jak mało kto,
Bo do uczciwości mnie namawia wciąż...
I Jaś ma kumpla, który, ile tchu,
Wciąż przytakuje mu
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,
Niech czeka, niech!
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!
A niech sobie moknie smutny impresario
Za grosze dwa!
Szydzi z niego rynna deszczową arią,
Szydzą ja! Ha ha ha!
Moknie w deszczu diabeł,
Moknie w deszczu Jaś,
Perspektywy słabe, z każdym można wpaść...
Ten za uczciwy, tamten, jak na złość,

Niegłupi dość i szpetny dość
Kogo wybrać, biedna nie wiem, nie wiem, nie...
Chyba Jasia jednak, zwłaszcza, zwłaszcza że
Ten jego kumpel pod paletkiem ma
Skrzydółka białe dwa!
A niech sobie moknie, a niech sobie moknie,
Niech czeka, niech!
Kiedy tak na niego patrzę, stojąc w oknie,
Bierze mnie śmiech! Ha ha ha!
A niech sobie moknie smutny impresario
Za grosze dwa!
Szydź z niego rynna deszczową arią,
Szydź ja! Ha ha ha!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych